

Chada x RX, Innego życia nie znam

Nic tu nie mam do dodania
Mi ten klimat ciągle sprzyja
Ja innego życia nie znam
Powiedz o czym mam nawijać?

Przelewam na papier myśli topografie
Te ulice, blokowisko
Mówię co widzę

Nic tu nie mam do dodaniem
Mi ten klimat ciągle sprzyja
Ja innego życia nie znam
Powiedz: o czym mam nawijać?

Opowiesz, znów to samo
Daję co 100% hip hop!

Oni niby znają temat
Mówią Chada, znów to samo
Ale spójrz na wyświetlenia
Człowieku, liczby nie kłamią
Wstaję rano, włączam bity
Jakoś staram się tu trzymać
Moje życie to te bloki
I ten przeklęty kryminał
Powiedz o czym mam nawijać?
19 lat tu jestem
I dosłownie jak u Rycha
Widzę to życie kurewskie
Tą agresję
I ta przemoc
I pod blokiem tamtą bandę
Od podszewki znak koleżko te przekręty
I ten handel
Napisz skargę, proszę bardzo
Właśnie ginie ci samochód
A jedno co z tym robisz to podpisujesz protokół
Wokół bagno i zwątpienie
Lecz się wyrwiesz jak masz talent
Od małego mój kolego w sumie tylko to widziałem
Tu dostałem pierwsze baty
I wygrałem pierwszą walkę
Chciałeś towar to wpadałeś
Wtedy do mnie, tu na parter
Zawsze z farterem i do przodu
Możesz trzymać mnie za słowo
Zawsze z farterem i do przodu
Czyli w sumie standardowo

Nic tu nie mam do dodania
Mi ten klimat ciągle sprzyja
Ja innego życia nie znam
Powiedz o czym mam nawijać?

Przelewam na papier myśli topografie
Te ulice, blokowisko
Mówię co widzę

Nic tu nie mam do dodania
Mi ten klimat ciągle sprzyja
Ja innego życia nie znam
Powiedz: o czym mam nawijać?

Opowiesz, znów to samo

Daję co 100% hip hop!

Znam te bloki od dzieciaka
I przekazać się to spieszę
Ze to wszystko już od dawna dobrze znam jak własną kieszeń
Tutaj w dresie się latało
Ta zajawka była wielka
Wniebogłosy się śmieliśmy z tych koleś, w tych sweterkach
Tu dilerka jest powszechna
Każdy skręta trzyma w łapach
Kilka rad zapamiętałem od Tomasza Cielaka
Nie ma bata - tu zostanę!
Tutaj mam na życia plany
A złośliwi będą gadać:
Chada ciągle o tym samym
Nie bywamy na salonach
Jestem swego życia fanem
Robię swoje na tej scenie
I nigdy nie poprzestanę
Ramie w ramie z przyjaciółmi
Ja nie złożę żadnych zeznań
Zawsze język za zębami
Ja innego życia nie znam
Przestań gapić się tak tępo
Gdy śmigam podpisać dozór
Bo to miejsce jest spokojne tylko koleżko na pozór
Moich wrogów ciągle drażni
Posłuchajcie moi mili
Jak się modlą w głębi duszy, żeby znowu mnie wsadzili

Nic tu nie mam do dodania
Mi ten klimat ciągle sprzyja
Ja innego życia nie znam
Powiedz o czym mam nawijać?

Przelewam na papier myśli topografie
Te ulice, blokowisko
Mówię co widzę

Nic tu nie mam do dodania
Mi ten klimat ciągle sprzyja
Ja innego życia nie znam
Powiedz o czym mam nawijać?

Opowiesz, znów to samo
Daję co 100% hip hop!

Oni nic nie rozumieją
Masz tu prawdę jak na dłoni
Ciągle chcą żebym na album zapraszał jakiś gamoni
Możesz stronić od tych wersów
Dzieciaku – szerokiej drogi
Pisziesz obraźliwe posty, mi to w ogóle nie robi
Dawne epizody skreślam
No i trzymam się tych zasad
Lecz dla utrzymania pionu momentami do nich wracam
Teraz praca mnie zajmuje, nie wiem ziomuś czy uwierzysz
Wyskoczyłem kiedyś oknem i udało mi się przeżyć
Mierze naprawdę wysoko
Bracie nic tu o nas bez nas
Wychowałem się na Pradze i innego życia nie znam
Przestań spinać się dzieciaku
nie wypisuj już tych bredni
Moje wersy niosą prawdę
Weź to zwyczajnie za pewnik

Chleb powszedni nie pleśnieje
Masz tu jeszcze więcej ognia
Ja innego życia nie znam
Właśnie tak to tu wygląda
Ciągła walka o przetrwanie
Czujesz tego syfu swąd
Ja zostanę tu do końca
Nigdzie się nie ruszam stąd